

Czarnecki: Konflikt z Warszawą jest dla KE kompletnie nieopłacalny



- W końcu zeszłego tygodnia mieliśmy do czynienia z ultimatum ze strony Komisji Europejskiej, która zmusiła Polskę do rozwiązania pewnych spraw. Dlaczego spuściła z tonu? Po pierwsze, ze względu na wybory prezydenckie w Austrii, po drugie - ze względu na możliwy Brexit - mówił w TV Republika Ryszard Czarnecki, wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego i eurodeputowany PiS. Jego zdaniem, konflikt z Warszawą jest dla KE kompletnie nieopłacalny.

- Dobrze się stało, że rząd dokonał koncyliacyjnego kroku, a KE nie podjęła żadnych radykalnych decyzji. Jak widzieliśmy, spotkanie premier Beaty Szydło z Fransem Timmermansem przebiegało w przyjaznej atmosferze - ocenił z kolei Bogusław Liberadzki, eurodeputowany SLD. Jego zdaniem nie było ultimatum ze strony KE. - Komisja na pewno ma świadomość problemów, jakie przed nią stoją. Trybunał Konstytucyjny to sprawa do rozwiązania wewnątrz Polski - mówił polityk.

W ocenie Ryszarda Czarneckiego Unią Europejską rządzą politycy największych państw, przede wszystkim z Niemiec i Francji. Jak mówił, w Brukseli rozpoczęła się już gra o podział najważniejszych stanowisk. - Polska i polski konserwatywny rząd mogą być w tej grze potrzebni. Być może lewica europejska będzie chciała wyrzucić stamtąd Donalda Tuska - powiedział europoseł PiS.

- Najpierw będą wybory na szefa PE, ale według moich rozmów z chadekami, także przedstawiciele niemieckiej CDU nie wykazują solidarności narodowej wobec Martina Schulza. W tej chwili nie wiem, czy Tusk ma szanse mniejsze, czy większe. To nie jest kwestia sympatii, lecz interesów politycznych różnych frakcji europejskich. Może się okazać, że Tuskowi nie pomoże nawet wsparcie kanclerz Angeli Merkel - przekonywał Czarnecki.

telewizjarepublika.pl/